

Stal Nysa przeszła prawdziwą drogę przez mękę w meczu z AZS UAM Poznań. Widać było, że zawodnicy z Nysy byli mocno spięci. Długimi okresami goście prezentowali się lepiej.

Wyglądali na bardziej zmotywowanych. Nowy trener Stali trochę zaskoczył pierwszym składem. Na ławce rezerwowych posadził dotychczasowego trenera – Jarosława Stancelewskiego. W przeciwieństwie do meczu w Kętach w pierwszym składzie nie wyszedł Piórkowski. Mecz rozpoczęli: Matejczyk, Kęsicki, Łuka, Pietkiewicz, Jarząbski, Nożewski i Biniek (I). Na zmiany wchodził: Karpiewski, Piórkowski, Biernat. Najbardziej zacięty był pierwszy set wygrany przez Stal 30:28 i drugi przegrany do 23. Po wygraniu trzeciego seta zawodnicy z Nysy zupełnie stanęli i dopuścili do piątego seta. Wszyscy byli przerażeni, bo gospodarze w tym sezonie mnóstwo takich setów przegrali. Tym razem zagrali lepiej niż w pozostałych partiach i wygrali niezwykle ważny mecz. Myślę, że dobrze w roli trenera prezentował się Krzysztof Wójcik.

{jcomments on}